

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 153.

Sobota 7 lipca 1860.

№ 153.

**Poznań**, 6 lipca. Kiedy ruch narodowy obudony na Węgrzech silnie wznieca społeczeństwo dla tych co wytrwale wśród wszelkich kolej bronią swęj sprawy, ciekawą zwróciła na siebie uwagę broszura wydana w języku francuskim pod napisem: „Węgry i przesilenie europejskie“, pióra węgierskiego wykładczy i publicysty p. Horna. Wiadomości Polskie w ten sposób treść i osnowę tego pisma przedstawiają:

„W kilku słowach wstępnych oświadcza autor, że przy pomocy niektórych współwyznawców, zebrał i uszykował wiadomości i objaśnienia o stanie umysłów w Węgrzech, jakie do niego, z kraju, z wiarygodnych źródeł doszły; że przeto, choć pismo jego zniczyjego natchnienia nie powstało, ani jest manifestem żadnego stronnictwa, nie jest przecież pojedynczej osoby dziełem. Autor na pierwszej karcie głosi, że między światem dynastycznym a światem narodowym, trwa w Europie walka od lat 70; i że Europa nie spocznie, dopóki myśl narodowości nie zwycięży, nie tu i owdzie, lecz wszędzie i równocześnie. O konieczności uznania praw ludów i narodów zaczynają się politycy dzisiejsi przekonywać. Tę to zasadzie ulegli oni, po wojnie krymskiej, określając był Księżw Naddunajskich; ta zasada wywołała wojnę włoską, ona także zmusza Europę do ścigania baczniejszą uwagą, owego zgodnego ruchu, dotąd jeszcze spokojnego a już dzielnego i wytrwałego, którego wspinały obraz, Węgrzy, od 19 miesięcy przedstawiają. Ostatnich czasów wypadki przekonały, że Węgrzy, których śmierć głoszone, żyją, a że Austria, w której żywotność wierzone, wycieńczona moralnie i materialnie, bliska może ostatecznego rozkładu. Dwa więc zachodzą pytania: Czy Austria nie mogłaby się odrodzić, zaspokajając Węgrów, i czy Węgrzy zaspokojeni nie staliby się jak w XVIII wieku, najsilniejszą podporą domu habsburskiego? Powtóre: jeżeli Austria istotnie zadośćuczynienia odmówi, jaki byłby charakter nieukończonych walki? Aby odpowiedzieć na te dwa pytania, autor, historycznym wykładem objaśnia stosunki, jakie od wieków zachodziły między narodem madziarskim a dynastją Habsburgów, między królestwem a cesarstwem, i przypomina, że Węgry nigdy nie stanowiły części państwa niemieckiego, które się potem austriackiem stało, że się dobrowolnie nie cesarstwu lecz cesarzom, i to pod określonymi warunkami oddały. Przedstawia dalej, że tych warunków nigdy sumiennie dom habsburski nie dopełniał, że aby zmusić go do wykonania, naród od lat trzydziestu pracuje; że znalazł się wielki obywatel Stefan Sechenyi, który stanął na czele tego narodowego dzieła, i że ten ruch spowodował wypadki roku 1847 i dwóch lat następnych. Czegoż chciał kraj w owym czasie? Być węgierskim, mieć swój rząd własny, i wewnątrznie się przerodzić. Te życzenia na chwilę spełniły się, uświęcone zezwoleniem monarchy. Związek z dynastją na nowo się wzmacnił, naród madziarski gotowym się okazał postawić, dla jej obrony, 200,000 żołnierza. Lecz skoro Austria za Alpami przemogła, wnet pogardziła z pod Karpat ofiarowanem poparciem, uciekła się do podstępów i zdrady, rozbudziła między plemionami, królestwo węgierskie zamieszkującymi, niezgody i nienawiść, poruszyła przeciw Madziarom Kroatów. Dzisiejszy cesarz, wstępując na tron, ogłasza zlanie w jedną całość, wszystkich części cesarstwa, niszczy niezawisłość Węgier, gwałci ich wiekowe prawa, rozdziera kontrakt między narodem a domem jego zawarty. Naród powstaje, uwolniony od zobowiązań dawnej umowy, ogłasza niepodległość swoją i upadek dynastji; walczy, pada, zwyciężony przemocą u obcych wyżebrana i zdradą jednego ze swoich synów. Cóż wtenczas Austria obiera? Zemstę, mści się na najszlachetniejszych obywatelach i wolownikach madziarskich, mści się na całym kraju. Odrywa od niego Krocę, Siedmiogród, Wojewodinę i Banat, zaprowadza system ucisku i wynarodowienia, pozbawia go pomyślności materialnej, uciera podatkami, słowem, jak się autor wyraża, „przedsiębierze dzieło zaguby Węgier, materialnej, politycznej i narodowej.“

„W roku przeszłym, na pierwszy odgłos strzałów armatnich za Alpami, zdrzął naród elektryczną iskrą nadziei, już chwili wybawienia wyglądał, ramion gotowych miał dosyć, broni tylko brakowało, a jak rzekł Koszut: „ile byłoby dostarczonych bagnatów tylu honwedów, ile szabl tyłu huzarów.“ Wtém pokój w Villafranca zabił ówczesną nadzieję i wstrzymał narodowy popęd; wątpić jednak nie można, że usposobienie Węgier było dla cesarza Austrii głównym do zawarcia pokoju powodem. Manifest z 15 lipca, z Laksenburga wydany, ogłosił krajom składającym cesarstwo pochlebne obietnice: żadna z nich nie dotrzymana. Rząd cesarski we wszystkich postanowieniach Węgier dotyczących, przyznaje, że ustąpienia są koniecznymi, ale brak mu odwagi aby je wykonać. Wszystkie zmiany zaprowadzone tchną nieufnością i obłudą. Tymczasem duch narodowy ożywia się, rośnie, wybucha, i przekonuje, że Madziary żyć chcą, że mają dość siły i dzielności, aby żyć bez Austrii, skoro z nią żyć nie mogą. Wykazawszy że reformy, zmiany osób i rozporządzeń, obietnice sejmów, będących tylko reprezentacją prowincjonalną, nie są zdolne zaspokoić Węgrów, autor dodaje że choćby i inne, istotniejsze przyzwolenia naród węgierski otrzymał, nie przyjmie ich, skoroby się nie rozciągały do przybranych plemion, jednę z nich rodzinę składających, a więc do Siedmiogrodu, do Banatu, do Krocacy. Kiedy rząd cesarski trwa w tak uporczywym zaślepieniu, katastrofa staje się nieuchybna: Madziary nie ufają już władzy rządowej, która się tylko zdolną do ucisku okazała, a zupełnie nieudolną do wszelkiej naprawy i zadośćuczynienia. Madziary nie lękają się jej więcej, poznaawszy jej wycieńczenie i niemoc. Któżby więc mógł się dziwić, gdyby naród po tak długim ucisku i cierpieniu, chciał się stać panem swoich losów, gdyby powtórzył uchwałę sejm z 14 kwietnia 1849, stanowiącą, że dom habsbursko-lotaryngski przestał panować. „Nie wiem“, mówi autor, „czy znakomici mężowie, którzy posiadają ufność narodu i jego ruchem kierują, chcą już dojść do tej ostateczności; mam jednak wszelkie powody do mniemania że tak jest.“ Temu wyzwoleniu narodu Europa przeszkadzać nie zechce. Jedne państwa sprzyjałyby mu, drugie obojętną zachowałyby postawę. Ogłoszonego i przyjętego aksjomatu „że Włochy dla Włochów, następnym jest koniecznym, że Węgry są dla Węgrów.“ W epoce, w której każda narodowość domaga się osobnego życia, dodaje autor, Austria uparła się przy utrzymaniu u siebie chaosu wielonarodowego. Naturalną więc jest wynikłością, że Włosi i Węgrzy odradzają się i byt swój ustala tam, gdzie się rozciągało smutne panowanie Ferdynanda II, Leopolda I i jego apostołskich następców.”

„Taka jest treść broszury p. Horna. Wstrzymując się od wszelkich nad nią uwag, wątpliwości jakie przy jej czytaniu w umyśle naszym powstały, wyjawiamy. A najprzód: czy pismo to jest tylko groźbą w celu uzyskania od dynastji Habsburgów koniecznych a rozległych ustąpień ogłoszoną, czyli też stanowczem oświadczeniem? Jeżeli mężowie narodowi w kraju pozostali, zgadzają się z przekonaniem braci na wygnaniu, na czem więc opierają swoje nadzieje, jaką drogę obiorą do ich urzeczywistnienia? Tych wątpliwości bliska przyszłość jeżeli nie rozwiąże, to przynajmniej je rozświeci. Bądź co bądź, współczucie nasze dla sprawy uciśnionego a sąsiedniego narodu, wspólnością wspomnień historycznych połączonego, nie może być wątpliwem. Synowie Polski dali już tego współczucia dowody. Z zalem też niemaliśmy przysięść nam w piśmie p. Horna, uważać zupełnie ich zapomnienie, a nawet rzeczy można troskliwie unikanie wzmianki o Polsce, tak, że wykazując jak smutnymi laurami okrył się dzisiejszy gubernator Węgier, feldmarszałek Benedek, Gdów, tę najkrwawszą kartę jego żywota, milczeniem autor przeminął. Wolimy to zapomnienie, jak wiele innych z r. 1848, przypisać ostrożności politycznej, którą pojmujemy, niż obojętności, której byśmy sobie wcale wytłómaczyć nie potrafili.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana

mianować radcę apelacyjnego Cleinow w Poznaniu, dyrektorem sądu powiatowego tamże.

Berlin, 5 lipca. Utrzymują tu powszechnie, że porozumienie Austrii z Prusami, o którym w Baden-Baden mowa była, a które średnie państwa niemieckie do skutku doprowadzić przyrzekły, jeszcze nie tak prędko przyjdzie do końca. I tak Gazeta Wrocławska donosi, że państwa te po krótkim pozorowanym manewrze zbliżenia się do Prus, zwróciły się do polityki austriackiej. Mówiono wprawdzie, że Austria poczyniła dalsze kroki do porozumienia się, ale nie zdaje się, żeby gabinet wiedeński, ponowiwszy życzenie porozumienia, orzekł był gotowość pewnych zmian w swym dotychczasowym systemie politycznym. Dotychczasowa zaś polityka Austrii tak bardzo się różni od polityki pruskiej, że niepodobna przyjąć, ażeby państwa te, zachowując każde obecny system polityczny, mogły się kiedykolwiek ze sobą szczerze porozumieć. Podług innych doniesień, starano się aż dotąd w Baden-Baden nakłonić księcia Rejenta do zmiany teraźniejszego systemu politycznego i utworzenia innego gabinetu.

— Dzisiejsza Gazeta Pruska, organ poufny ministerstwa, skarży się w artykule wstępnym, że składki na postawienie pomnika ministrowi Stein, który się był przyczynił do oswobodzenia Niemiec od przewagi francuskiej, dotąd mało pomyślny wzięły skutek i kładzie przycisk na to, nie ujmując zasług zmarłemu Arndtowi, że na uczczenie tegoż pamięci w tak krótkim czasie już blisko 30,000 tal. zebrano, podczas kiedy do uwiecznienia „niezwyciężonego rycerza“, i „wielkiego męża“ dotąd mało co zrobiono. Wzywa w końcu wszystkich, ażeby nawzajem podali sobie ręce, i tak wielkiemu mężowi stanu, z którego imieniem tak sławna epoka pruskiej i niemieckiej historii się wiąże, długo wstrzymany hołd wdzięcznym sercem oddali.

— Wiadomości o stanie zdrowia N. Pana są bardzo niepocieszające. Niemoc coraz większą się staje, lewy bok jest zupełnie sparalizowany, a zmysł poznawania od dawnego już czasu całkowicie stracony.

— Jenerał inspektor korpusu inżynierów i fortec, jenerał piechoty, Brese-Winiary (przydomek ten nadany mu został za wystawienie tak zwanego Kernwerku na Winiarach w Poznaniu) otrzymał żadaną dymisyą, przyczem udzielony mu został order orła czarnego. — Jego miejsce zastąpi jenerał piechoty książę Wilhelm Radziwiłł, a do pomocy w technicznych gałęziach przydany mu będzie jenerał-porucznik Prittwitz. Jenerałem zaś korpusnym 3 korpusu armii, którą to godność książę Radziwiłł dotychczas sprawował, mianowanym będzie JKW. książę Karól, który w tym celu już ze Szczecina tu dotąd przybył.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 2 lipca. Po zakładach naukowych kolejno odbywają się teraz uroczystości zakończenia rocznych kursów i popisy uczniów. Wczoraj obchód tego rodzaju odbył się w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Dyrektor zakładu, p. Przystański, odczytał sprawozdanie z całorocznych czynności instytucy, poczem rozdano nagrody itd. a w końcu wręczono patenta uczniom kończącym kurs nauk. Spisy uczniów rozlicznych zakładów naukowych męskich i żeńskich, którym nagrody zostały przyznane, zapełniają obecnie całe łamy gazet warszawskich.

— Rocznik gospodarstwa krajowego w Polsce za miesiąc maj, podaje między wielu innymi wiadomościami: W Pułtuskim tego roku rozwinął się znakomicie handel zbożowy. Około 130,000 korcy wprowadzono za granicę, ceny podnoszą się przeto ciągle. W okręgu błońskim sprowadzają i osadzają na roli ludność roboczą z Poznańskiego i Pomorza. Rodziny te są polskiego pochodzenia, pracowite, pilne i schludne. Do Rawskiego przybywa coraz więcej Szlązaków. Sprzedaż dóbr w różnych okolicach kraju, okazuje widoczne podniesienie cen ziemi. W Mławskim folwark Gizyn, 56 włok rozległości mający, rozprzedany został samym krajowcom na włoki po 500 rubli sr. za jedną włokę.

— Komitet Towarzystwa rolniczego przesłał członkom wyszczególnienie wszystkich urzędów Towarzystwa, które stósownie do ukazu cesarskiego na przyszłość mają ustać albo zmianie podlegać.

— Bawi w Warszawie od kilku tygodni wiceprezes komisji archeograficznej kijowskiej, profesor Jwaniszew, wraz z p. Piaseckim, sekretarzem téjże komisji, w celu poszukiwań archeologicznych w dawnych archiwach polskich. Zbiera on głównie wiadomości dotyczące się Wołynia i Ukrainy dla dopełnienia tych które w archiwum uniwersytetu kijowskiego są nagromadzone. Przegląda i robi pilnie wyciągi w archiwum Główném Królestwa, mianowicie z tak zwanéj Metryki litewskiej.

— Profesor uniwersytetu petersburskiego Muchliński, znany z kilkoletniego pobytu w Warszawie, którego piękne i zawsze interesujące artykuły drukuje oddawna nasz Pamiętnik Religijno-Moralny, ułożył i wydał teraz Chrestomatya turecką, pod tytułem: Mountahabat.

— Tadeusz Padalica (Zenon Fisz) wydrukował w ostatnich numerach Telegrafu Kijowskiego obszerną swoje i dobrze napisaną rozprawę o dyspucie profesorów Kostomarowa z Pogodinem co do Ukrainy.

— Na wyborach kupieckich w Kijowie dnia 14 czerwca, głową miasta czyli burmistrzem, tudzież dyrektorem kantoru Banku rządowego kupieckiego wybrany został p. Zawadzki. Wybór Polaka, słowa są Kijowskiego Telegrafu, z taką ogólną zgodnością dokonany, jest znakomitym dla Kijowa faktem, czyniącym zaszczyt równie całemu kupiectwu, jak i samemu panu Zawadzkiemu.

— Miasteczko Motole, w gubernii grodzieńskiej w powiecie kobryńskim położone, niedawno nawiedzane zostało ogromnym pożarem. Straty były wielkie, obliczono je bowiem na 150,000 rsr.

## ROSYA.

Petersburg, 29 czerwca. Minister skarbu został upoważniony do zaciągnięcia pożyczki 8 milionów funtów szterlingów po 4½ od sta u Baring brothers et Comp. w Londynie i Hope et Comp. w Amsterdamie. Wiadomo że z pożyczki zeszlócznej 12 milionów funtów tylko połowę udało się ułokować.

— Piszą ztąd do dziennika Le Monde: „List Dołgorukowa do konsula rosyjskiego w Londynie, który mu doręczył rozkaz do powrotu do Rosji, wielkie tu uczynił wrazenie: „„Emigracja rosyjska rozpoczyna się”, oświadczył hr. Orłow cesarzowi Aleksandrowi, który na to odpowiedział: „„Być może, ale w tym dniu, w którym pokaże się emigracja rosyjska, w tym samym powołam całą polską emigrację.”” Sądzą jednak, mówi dalej korespondent, że JCMość jest w błędzie, mniemając by Polacy chcieli pomagać caryzmowi przeciw stronnictwu liberalnemu. Jeżeli rosyjska emigracja się ustali, natenczas łatwo może się zdarzyć, że się porozumie z polską emigracją.”

— Harmonia obecnie pomiędzy Francją a Rosją zupełna, mówim o muzykalnej, z ukazu bowiem cesarskiego od 1 września w teatrach cesarskich ma być używany diapazon normalny, z rozkazu cesarza Napoleona dla Francji ustanowiony.

— Do Gazety Odeskijéj piszą: Cała ludność Krymu mahometańsko-tatarska, do takiego stopnia poruszyła się nagle, powtarzając w jeden głos: „Droga otwarta, idźmy!” że z 300 przeszło wsi tatarskich, naprzykład w powiecie Perekopskim, zaledwie w kilku wioskach właściwi Tatarowie jarzynę zasieli, i to jedynie tacy, którzy zamieszkują ziemie obywatelskie, namowom panów ulegli. A tymczasem lany zasiane zbożem i łaki rokuja taki urodzaj, jakiego od wielu lat nie pamiętają w Krymie, i który wynagrodzi za straty w ostatnim dziesiątku lat poniesione. Zasiew prosa jest zaniechany. O opale na zimę nikt nie myśli. Większa część ziemian pozostała bez robotników. Najludniejsze wioski dziś są puste, i zaledwie ruch jakikolwiek spostrzega się tam, gdzie się znajduje zarząd wiejski lub kancelarya asesora, którą ciągle otaczają tłumy Tatarów, przybywających dla zapewnienia się, czy z pewnością mogą liczyć „na wydanie im paszportów za granicę.” W obliczach tych Tatarów nie wyczytasz nic wesołego, nic radosnego, owszem, przebija się jakiś wyraz smutku i zwątpienia. W wielu wioskach, których mieszkańcy postanowili wynieść się z Krymu, Tatarowie własne zastawy ożime zaczęli spasać bydłem i końmi, mówiąc: „My wyjdziemy, nam zboże nie potrzebne.”

— Dnia 8 maja zerwał się ogromny uragan na rzece Wołdze. Pod miastem Saratowem rozbiło się więcej jak 50 statków, szkoda stąd zrzadzona wynosi około 200,000 rubli srebrem. Grobla przerwaną została, przycięm 9 osób życie postradało. Uragan ten dał w rozciągłości 100 wiorst. Z wszystkich stron donoszą o rozbitych statkach i o podróżnych, którzy życie postradali. W samym mieście Saratowie wicher

pozrywał dachy z kościołów i domów, płoty powyracał, okienice i szyby powybijał i krzyże na dwóch kościołach złamał. Wicher wszczął się około godziny 1éj z południa i trwał aż do zachodu słońca.

— Listy z Odesy przepowiadają straszną szarańczę. Blizsze doniesienia są o tyle pomyslniejsze, że rząd wszelkich używa środków, ażeby ją w zarodzie samym wytepić. Na posługi przeznaczony jest 4ty i 5ty korpus armii, ale czy siły starczą, trudno wierzyć, bo niepodobna osłonić tak ogromną bezładną przestrzeń stepu. Grozi tam więc głód, chociaż urodzaje są bardzo dobre, i byłaby nadzieja tak obfitego zbioru, jakiego nie było już od lat kilku. Jenerał-gubernator powrócił z podróży po kraju, wszędzie poustanawiał komitety do wygubienia szarańczy, zaraz gdy się wykluje z ziemi. Z wydanej mapy widać, że 75 mil kwadr. zasiała szarańcza jajami.

## GALICYA.

Lwów, 30 czerwca. O czynnościach walnego zgromadzenia Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, Czas daje następującą sprawę:

„Ogólne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego trwało przez cały tydzień. Zakończyło się wczoraj wieczorném zebraniem, wyprawioném dla księcia prezesa przez zgromadzonych obywateli w pałacu niegdyś Potockich. Równocześnie otwarta wystawa trwała przez dni pięć, zakończona we środę po południu wylosowaniem zakupionych przez komitet wystawy przedmiotów, w obec licznie zgromadzonej publiczności. Dnia 26 b. m. w poniedziałek odbyły się z rana w Dublinach próby przysyłanych na wystawę narzędzi rolniczych, przed wyznaczonymi ku temu sędziami. Żaden z pługów nie otrzymał medalu, pomimo szczegółowych rozmaitych przyznanych im zalet. Brona wirowata nie okazała się praktyczną, i zawiodła oczekiwania sędziów. Właściwą próbę zniwiarek odłożono do pory południowej, ażeby odbyć takową w obec całego zgromadzenia, którego wszyscy członkowie przybyli tegoż dnia wieczorem do Dublin. Próbowano dwie zniwiarki, mianowicie znaną już księdza Podlaszeckiego, którą tenże umyślnie w tym celu przysłał dla Towarzystwa gospodarskiego i drugą nowego pomysłu pp. Arendta i Wiśniowieckiego. Ta ostatnia żęła bardzo dobrze, pomimo, iż zboże niedojrzałe i przemoczone deszczem więcej łykowate i trudniejsze było do zżęcia, niżli kłos dojrzały jak zwykle w porze żniwa. Zniwiarka ta zyskała ogólne pochwały i przy bardzo małych ulepszeniach, zdaje się, że odpowie całkowicie swemu zadaniu. Do zalet jęj i to szczególnie policzyć należy, iż przy lekkości swęj, o sile jednego konia jest w stania użąć dwadzieścia kika morgów dziennie. Próby z zniwiarką księdza Podlaszeckiego nie powiodły się wcale tym razem. Bądź to czy że jęj wyrób nie był dosyć dokładny, czy że w nieobecności samego księdza Podlaszeckiego nie było nikogo dosyć obznajomionego ze sposobem jęj prowadzenia, dosyć, że zniwiarka motała się w zbożu i nie żęła. Z tego powodu sędziowie wstrzymali się z jęj ocenieniem do sposobniejszej pory.

„Nazajutrz we wtorek wyprawiono obiad składkowy, przy którym między innymi wzniesiono toasty za pomyslność Towarzystw warszawskiego i krakowskiego. Porę poobiednią przeznaczono na oglądanie wystawy. Do ocenienia każdej kategorii przedmiotów wyznaczeni byli inni sędziowie, po trzech. Najwięcej zajmującą dla publiczności chwilą, było losowanie na placu wystawy we środę po południu. We czwartek odbyło się posiedzenie publiczne w sali obrazowej zakładu Ossolińskich.

„Pierwszy to raz od czasu zawiązania się swego Towarzystwo gospodarskie wystąpiło przed całą publicznością ze sprawozdaniem z czynności swoich, znanych dotąd zwykle z drukowanych ogłoszeń i gazet tym tylko, którzy takowe czytawali. Obznajomienie jak największego koła publiczności z czynnościami Towarzystwa, będzie najlepszą odpowiedzią na wiele niezasadzonych zarzutów przeciw niemu ogłoszonych. Teraz szczególniej przy rozszerzonym zakresie działań Towarzystwa, zwiększając się mianowicie znacznie liczbie członków onego, a tém samém i wrażliwości zasobach tak pieniężnych jak umysłowych, mamy tém więcej prawa spodziewać się i żądać większych rezultatów, a zarazem częstszego i bliższego obznajmienia całej publiczności z tém co Towarzystwo w interesie i dla dobra kraju przedsiębierze lub usiłuje. Towarzystwo samo uczuwało jeszcze od chwili swego zawiązku potrzebę takowego bliższego porozumienia się z publicznością, jak świadczy umieszczony w statutach Towarzystwa paragraf, zalecający odbywanie raz do roku posiedzeń publicznych. Odtąd po usunięciu niektórych w drodze stawających przeszkód, paragraf ten, jak to wyraził książę prezes w mowie swęj na czwartkowym posiedzeniu publiczném, wejdzie w wykonanie i Towarzystwo w porze walnych zgromadzeń w półroczu letniém, odbędzie zawsze je-

dno posiedzenie publiczne, dla zdania na niém sprawy z głównych swych czynności.

„Wracając do posiedzenia czwartkowego, zagał je książę prezes mową, w której zwróciwszy uwagę publiczności na główny cel i bezpośrednie zadanie Towarzystwa, którym jest: przez udoskonalenie rolnictwa i przemysłu, podniesienie materyjalnej pomyslności kraju. Wskazał zarazem, iż na téj to właśnie podstawie opiera się także i wzrasta umysłowa i moralna potęga narodów. Wykazał téż, iż dążność ku połączeniu w jedno ognisko w powyższym wspólnym celu, rozstrzelonych sił w kraju i umiejętne traktowanie rolnictwa, jest zasługą, którą słusznie Towarzystwu przyznać należy.

„Po mowie księcia prezesa odczytał pan Kornel Krzczunowicz sprawozdanie z czynności Towarzystwa od chwili jego zawiązania się, aż do dnia dzisiejszego. Wykazał usiłowania Towarzystwa, po większej części pomyslnym już dziś uwieńczone skutkiem, ku podniesieniu rolnictwa i wszystkich z niém połączonych gałęzi przemysłu, następnie prace onego odnoszące się do wyświecenia, lub przeprowadzenia najważniejszych kwestyi ekonomicznych, finansowych i administracyjnych, w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Dzieje Towarzystwa gospodarskiego znane zresztą tym, których one bliżej obchodzą z rozpraw i ogłoszeń drukowanych, p. Kornel Krzczunowicz w treściwym i wymownym wyluszczył tutaj obrazie. Następnie p. Wojciech Studziński odczytał dzieje szkoły i Zakładu dublańskiego, również od ich pierwszego zawiązku, a pan Ludwik Skrzyński dobrze napisaną rozprawę księcia Adama Sapiehy, w której autor wyświeciwszy wpływ jaki wystawy na wzrost gospodarstwa, fabryki i przemysłu w ogóle wywierają, przebiegł pokrótce wystawy, które Towarzystwo gospodarskie nasze w ciągu istnienia swego w liczbie szesnastu urządziło. Trzy te rozprawy pp. Krzczunowicza, Studzińskiego i księcia Adama Sapiehy, razem wzięte tworzą uzupełniający się dokładny obraz czynności Towarzystwa gospodarskiego od jego początku do dzisiaj.

„Następnie p. Przyłęcki odczytał rozprawę p. Józefa Lehra, byłego członka Towarzystwa, o leśnictwie, a p. Ludwik Komarnicki zajmującą rozprawę o jedwabnictwie.

„W ciągu sześciu dni tych, których główniejsze wymienię chwilę, trwały oprócz tego codziennie z rana i po południu obrady pojedynczych sekcji, i odbywały się posiedzenia ogólne.”

— Wody Truskawieckie w Truskawcu, w Samborskim obwodzie, o milę za Drohowyzem w Galicyi, tyle dziś odwiedzane, mało do niedawna znane były. W okolicy górskiej przez się zdrowej, obojętne były miejscowym, nawet sąsiadom, choć równie wpływają w źródła wód różnego rodzaju do zdrowia służących. Dopiero ostatnimi czasy sława ich rozchodząc się zaczęła, gdy analiza podjęta okazała, że wody Truskawieckie równają się z wodami w Kissingen, słynącymi pod nazwą: Rakocy, Pandur i Maxbrunn.

## FRANCYA.

Paryż, 3 lipca. Potwierdzają dzisiejsze wiadomości to cośmy wczoraj mówili, że dyplomacya wielkich mocarstw stara się wszelkim sposobem nakłonić Piemont do zawarcia związku z Neapolem, to jest do wyrzeczenia się jednolitego włoskiego królestwa. Odbywają się w tym celu częste narady między ministrem Thouvenelem a posłem rosyjskim Kisielewem, a w Turynie poseł francuski Talleyrand-Périgord czyni wszystko co może, aby króla Wiktora Emanuela spowodować do posłuchania rad i przedstawień, które mu wspólnie z posłem rosyjskim i pruskim podaje i zręczenia się solidarności z Garibaldiem. Pays twierdzi nawet, że rząd sardyński nie odrzucił jeszcze związku z Neapolem, inne jednak dzienniki paryskie podają, że choć odpowiedź jego przesłana do Neapolu nie była wręcz odmowna, to jednak w taki sposób była ułożona że jęj król Franciszek II przyjąć nie może; domagał się bowiem gabinet turyński jako koniecznego warunku przyszłego aliansu, uznanie i zatwierdzenie nie tylko wcielenia Romanii ale nawet możebnego kiedyś wcielenia Marchii i Umbryi. Słychać o niezawodnym przybyciu nadzwyczajnego poselstwa neapolitańskiego do Turynu, aby ponowić wnioski i nalegania o zawarcie sojuszu, a hrabia Sonfront, adjutant przyboczny, którego król Wiktor Emanuel przysłał do Paryża z listem wyrażającym żal z powodu śmierci księcia Hieronima, ma podobno, jak słychać, także polecenia do samego cesarza, tyżące się właśnie stósunku królestwa sardyńskiego do sprawy neapolitańskiej. Zresztą konstytucya neapolitańska nie została jeszcze ogłoszoną. Z tego co dzisiaj rozmaite dzienniki opowiadają, okazuje się, że król Franciszek II nie bez wielkiego oporu dał się nakłonić do zmiany systemu rządowego. Długo wymawiał się i wahał, dopóki go nareszcie przedstawienia stryja, hrabiego Aquila i posła francuskiego Brenier, nie przekonały, że mu nie

meo nie pozostaje do uczynienia, jeśli się chce na tronie utrzymać. Ale jak tylokrotnie mówiliśmy, i ten kodek nie zdoła zapewne ocalić tronu Burbonów neapolitańskich, jeśli go gwałtowna przemoc zewnętrzna nie poprze. Ogłoszenie przytoczonego już wczoraj dekretu królewskiego przyjęła publiczność neapolitańska z oziębłością i nieufnością, a gdy 27 p. l. poduszczone przez stronnictwo dworskie lazarony krzykiwały po ulicach: „niech żyje król! niech żyje konstytucja!“ zaczęła młodzież liberalna wołać: „niech żyje Wiktor Emanuel!“ Powstał z tego powodu rozruch na głównej ulicy Toledo, i podczas tego rozruchu baron Brenier ugodzonym został w łowę przez któregoś ze stronników dawnego rządu orządku, a służący jego śmiertelnie raniony. Zdaje się też rzeczą pewną, że spalenie biur policyjnych było dziełem nie liberalnej partii, lecz właśnie abolutystów, którzy chcieli przedewszystkiem usunąć z owych biur leżące dowody srogości i barbarzyństwa z jakimi się indagacje i praktyki policyjne odbywały. Że się tak mniej więcej rzecz ują, widzimy z pogadanki politycznej na ostatnim posiedzeniu parlamentu angielskiego. Lord Russell odpowiadając na zapytanie deputowanego Sheridana, ówił, że ogłoszenie reform przez króla wywołało rozruch lazaronów i że podczas tego zaburzenia poseł renier zaczepionym został przez kilku ludzi z owego otłochu. Dodał do tego minister, że znajduje się porcie neapolitańskim 5 okrętów angielskich, i że szelkie już obmyślono środki aby zabezpieczyć Anglików w Neapolu od możebnych krzywd i napaści.

— Co do sprawy sabaudzkiej oświadczył w parlamencie lord Palmerston, że rząd angielski, uwzględniając żądanie Szwajcaryi, popiera myśl powołania konferencji europejskiej i że w tym sensie odpowiedział na ostatni okólnik ministra Thouvenela. Rosya z poprzednio podobną wystosowała odpowiedź, a ponieważ i Austria za tym przemawia, przeto wątpić nie można, że i Prusy wystąpią w tej sprawie zgodnie z innymi mocarstwami. Ale mimo to zwołanie konferencji nie rychło nastąpi, prócz głównej bowiem trudności, to jest nakłonienia Francji, są które pomniejsze niezbyt jednak łatwe do uprzążenia, jak np. protestowanie Austrii przeciw wszelkiemu udziałowi Piemontu w owej konferencji.

— Hrabia Antonini, dotychczasowy poseł neapolitański w Paryżu, podał się do dymisji z powodu zmiany systemu politycznego w Neapolu. Mówią, że miejsce jego zajmie książę Serra Capriola.

— Słysząc, że papież wysłał do Paryża monsignora Bonaparte, krewnego cesarza, aby wytoczył Paryżu skargę przeciw rządowi sardyńskiemu tak wielu innych powodów, jak głównie z powodu uwięzienia starego kardynała Gaetano Baluffi, biskupa Imoli, osobistego przyjaciela papieskiego, które w atykanie wielkie sprawiło oburzenie.

— Według dzisiejszych wiadomości zdaje się rzeczą pewną, że Mazzini przybył do Palermo.

— Wyjdą niezadługo Pamiętniki i Listy króla Jeronima i królowej Katarzyny. Cesarz ustąpił dobno księciu Napoleonowi zamek w Meudon, który był dotychczas w posiadaniu jego ojca.

— Courier de Paris zaręcza iż rozpoczęto nowo układy z dworem wiedeńskim o wydanie zwłoki Reichstadt. — W katedrze miasta Nantes znaleziono zamurowane w sklepieniu dwie puszkice zawierające serce i wnętrzności króla Filipa Augusta. — Spaliło się w Strasburgu kilka domów; strata wynosi przeszło 450,000 fr. — Stronom pan Chacornac, który się wyłącznie zajmuje obserwowaniem plam słonecznych od lat dwu-

nastu powiada że nigdy tyle plam i tak wielkich nie dostrzegał jak tego roku; ciągną się one dwoma pasami równoległymi do równika słonecznego leżąc w dwunastu gromadach, z których każda liczy w sobie do 60 plam rozmaitej wielkości i rozmaitego kształtu. Plamy te są bardzo nie stałe i zmieniają się zupełnie w przeciągu kilku godzin. — Wiadomości z Hong-Kong donoszą, że według ostatniego obliczenia ludności, jest w państwie chińskim przeszło 414 milionów dusz.

### ANGLIA.

**London, 3 lipca.** Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej lord John Russell oświadczył w odpowiedzi na interpelację posła Roberta Peel, iż Anglia i Rosya przyjmują projekt pana Thouvenel, dotyczący się konferencji w sprawie sabaudzkiej; kiedy konferencja ta się zbierze, jeszcze nie zostało ustanowionem.

— Corocznie w słynnym uniwersytecie oxfordzkim na zakończenie nauk akademickich odbywa się obchód zwany commemoration, gdzie czytane bywają uwieńczone rozprawy do nagród i udzielane stopnie honorowe akademickie mężom zasłużonym dla postępu nauk, tak krajowcom jak cudzoziemcom. Tego roku pomiędzy cudzoziemcami których zaszczycono honorowym doktoratem, był p. Strzelecki, który przed niewiele laty zwiedzając Australią, był pierwszym, co odkrył tam żyły złota, z których osadnicy angielscy teraz ciągną obfitość tego kruszcu, i Anglią wzbogacają.

### WŁOCHY.

Nowa polityka liberalna dworu neapolitańskiego jest głównie dziełem hrabiego Aquila, wuja króla Franciszka II, który z pomocą dosyć ostrych przedstawień posła francuskiego, barona Brenier, spowodował chwycęcego się króla do ogłoszenia tylekroć wspomnianych reform. Po utworzeniu gabinetu konstytucyjnego trzeba było wywołać jaką demonstracją, któraby okazywała zadowolenie ludu z nowego porządku rzeczy. Namówiono więc tłumy lazzaronów, którzy wśród głośniejszych krzyków: „Niech żyje król, niech żyje konstytucja!“ przebiegali ulice. Lecz mieszkańcy Neapolu nie dali się ułudzić kupionym zapalom i pozostali obojętnymi; wielu nawet odpowiedziało okrzykiem: Niech żyje Wiktor Emanuel, niech żyje Garibaldi! Przejeżdżający wśród motłochu lazzaronów baron Brenier odebrał dwa uderzenia kijem w głowę; służący jego, chcąc go zasłonić ciałem swoim, ciężko poraniony został. Rozruchy uliczne, które potem nastąpiły, były także, (jak zaręcza Indépendance belge) wykonane przez lazzaronów, a wywołane przez kamarillę, która chciała zniszczyć dokumenta zawierające dowody na używanie tortury i innych równie szlachetnych środków przez rząd i policję neapolitańską. Najnowsza depesza neapolitańska z 30 czerwca, która przybyła do Marsylii 3 lipca, opisuje ostatnie wypadki w następujący sposób: Wczorajem 26 czerwca mieszkańcy zaczęli się gromadzić na ulicach wśród okrzyków: Niech żyje Garibaldi, niech żyje wcielenie, precz z policją! Następnego dnia powszechny w mieście panował postrach. Sponiewierano policję, która się ukryła. Na ulicy Toledo zebranych było 10 tysięcy ludzi. Pojazd przejeżdżającego właśnie posła francuskiego został otoczony i woźnica pobity. Kilku lazzaronów samego posła zbiło kijami. Patrole były powiększone lecz nie miały rozkazu działania. — Dziennik urzędowy neapolitański donosi, iż król po dwa razy posyłał hrabiego Aquila do pana Brenier i przyrzekł surowe śledztwo. Dnia 28 czerwca wśród dnia zrabowano wszystkie komisaryaty policyjne, i zabito lub pora-

niono czterdziestu policyantów; jeden z nich spalił się w archiwum; po czem motłoch spalonego trupa w tryumfie niósł przez ulice. Król powróciwszy do Neapolu nakazał natychmiast utworzenie gwardii obywatelskiej. Prefektem policyi mianowany został adwokat Romano. — Dziennik Diritto donosi, iż przyjaciel Garibaldi, Bertani, w Genui zamierza zasiągnąć od domu bankierskiego Bellinzaghi dla Sycylii pożyczkę w ilości 45 milionów. — Z Sycylii nie mamy nowych wiadomości; zaręczają jednakże, iż powstańcy stoczyli już pod murami Messyny potyczkę z wojskiem neapolitańskim. — Z Rawenny donoszą dzienniki wiedeńskie, iż biskup z Faenza skazany został przez sąd tameczny na trzy lata więzienia i na 4000 lirów grzywien. — Według telegramu z Rzymu z 2 lipca, papież w tym dniu przybył do Civita-Vecchia, gdzie przez lud radosnymi okrzykami powitany został.

— Gaz. Codz. jako przyczynę opuszczenia Rzymu przez nowotworzące się wojska w pierwszej połowie czerwca, podaje następujące zdarzenie: Kilkunastu oficerów ze sztabu naczelnego wodza przyszłej armii stanów kościelnych, zebranych w Caffé Nuovo na rogu placu S. Lorenzo i ulicy Corso, podochocili sobie uczciwie. Rozmarzeni trunkiem i gorącą rozmową, wykrzykiwać poczęli obelgi przeciw cesarzowi Francuzów i wznosić toasty na cześć Henryka V. Generał Goyon, który mieszka w tymże samym pałacu Ruspoli, o schody wyżej ponad piętrem, gdzie scena ta miała miejsce, uwiadomiony natychmiast chciał naprzód aresztować szaleńców, ale po namyśle wolał zażądać z Paryża telegraficzną drogą rozkazów szczegółowych. Skutkiem tych ostatnich wydano wojska z Rzymu, pod zakazem przekraczania dwudziestu pięciu milowego obwodu (trzy mile i pół polskie); wychodzący, ma się rozumieć nie francuscy żołnierze, zemścili się zapisawszy wszystkie prawie mury pobliskie koszar francuskich, wykrzyknikami: „Niech żyje Henryk V!“

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Obrycko, 3 lipca.** Obchodziliśmy zeszłego miesiąca w Boruszynie rzadką podobno po wszystkie czasy uroczystość 50 letniego jubileuszu kapłańskiego, którą święcił pleban tameczny, ks. Ryszkiewicz. Nauczyciele parafialni z dziećmi szkolnemi w dzień uroczystości z rana powitali go pieśnią w cztery głosy, ułożoną przez leśniczego Ł. z sąsiedztwa, która szan. kapłana do łez rozrzewniała. Nastąpiło poświęcenie nowej Bożej męki, wystawionej przez pana Merdaszewskiego na pamiątkę tego obchodu, gdzie do serc tłumnie zgromadzonego ludu przemówił jeden z księży wikarych katedry gnieźnieńskiej. Nastąpiło w mieszkaniu plebańskim wręczenie jubilatowi powinszowania od konsystorza arcybiskupiego, życzenia duchowieństwa i stósowne upominki. W zastępstwie pana landrata pan sekr. pow. wręczył najwyż. jubilatowi udzielony order orła czerwonego IV klasy; zaś dziedzic folwarku Boruszyna, pan Lossow, stósowny od siebie upominek. Przy kościelnej uroczystości ściskanie głów przez jubilata parę godzin trwało, już to dla znacznej liczby ludzi, już dla osłabienia podeszłego kapłana.

### Telegramy ostatnie.

**Neapol, 2 lipca.** Stan oblężenia zniesiono i proklamowano konstytucją z roku 1848. Prawo prasowe z roku 1848 i 1849 znowu przywrócono; izby zwołane zostaną na 1 września a tymczasowie powołano zgromadzenie narodowe. Stan zdrowia barona Brenier jest zadowolniający. W Neapolu panuje spokój. (B. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się Ziemiańca nr. 27.

Wyszedł zeszyt czwarty pierwszego roczca

### Przeglądu Poznańskiego.

**Przegląd Poznański** będzie i nadal wychodzić pod temi samymi warunkami jak dotąd. Zapisywać można po wszystkich pocztamtach i siegarniach krajowych i zagranicznych. [1291]

**Otworzenie konkursu.** [1285] Sąd powiatowy w Poznaniu. Poznań dnia 3 lipca 1860 przed południem o godzinie 12tej.

Nad majątkiem Minny (Mine) Asch domu Hamburger kupcowej w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki i dzień strzymania zapłaty ustanowiono na dzień 27 czerwca r. b.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Lipschitz w Poznaniu. Wierzycieli dłużczki wspólnej wzywamy, aby w terminie na dzień 13 lipca 1860 r. b.

przed południem o godzinie 10 przed komisarzem ur. Muellerem asesorem sądu w izbie instrukcyjnej wyznaczonym oświadczenia swoje i propozycje względem zatrzymania tego administratora lub ustanowienia innego administratora tymczasowego oddali.

Wszystkim, którzy od dłużniczki wspólnej cokolwiek w pieniądzech, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub schowaniu mają, lub którzy jej cokolwiek są winni, rozkazujemy, aby nic jej nie wydali lub wypłacili, owszem aby o posiadaniu tych przedmiotów do dnia 24 lipca r. b. łącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko, z zastrzeżeniem jakowych swoich praw, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Dierzyciele i inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużniczki wspólnej powinni o rzeczach zostawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierz-

ciele konkursowi rościć chcą, aby pretensje swoje, bądźże takowe już są wyskarżone lub nie z prawem pierwszeństwa do dnia 1 sierpnia r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należności, również podług okoliczności do ustanowienia osób zarządowych definitywnych d. 16 sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10tej w izbie instrukcyjnej przed komisarzem ur. Müllerem, asesorem sądu stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i ich aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym obwodzie urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej należności pełnomocnika tu zamieszkałego lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, proponujemy jako obrońców pra-

wa Moritza, radcę sprawiedliwości p. Tschuschke i Zemscha jako rzeczników.

W poniedziałek dnia 9 lipca o godzinie 11 odbędzie się w Szubinie, w lokalu kupca Hermanna, walne zgromadzenie towarzystwa naukowej pomocy powiatu Szubinskiego. Powaga walnego zgromadzenia jak i ważność przedmiotu, przez dyrekcją obradom walnych zgromadzeń powiatowych poddanego, a uczczeniu pamięci Karola Marcinkowskiego tyczącego, wystarczą zapewno ku licznemu zebraniu, na które komitet, jak najusilniej o to upraszając, z pewnością liczy. [1178]

### Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę, dnia 7 lipca 1860. Trzecie przedstawienie pana Gauthery, pierwszego komika teatru Victoria w Berlinie: „Der Jongleur oder Berlin und Leipzig.“ Krotoczwila ze śpiewem w trzech aktach, przez Emila Pohl, muzyka Konradego. Klemeyera przedstawi pan Gauthery. [1292] Józef Keller.

Rozporządzeniem królewskiej rejency w Wrocławiu z dnia 23 czerwca 1857, i reskryptom właściwego król. ministeryum z dnia 4 sierpnia 1857 zostało udzielonem pozwolenie na sprzedaż i publiczne obwieszczania jako skutecznego środka domowego, którego głównymi częściami składowymi jest dekolt cebulowy

# białego syropu piersiowego

## G. A. W. Mayera w Wrocławiu,

którego zawsze niesfałszowanego dostać można w butelkach oryginalnych po tarlarze i półtalara u niżej podpisanych.

Syrop ten zażywają także chętnie dzieci z powodu przyjemnego smaku.

### S. SPIRO

handel towarów białych w Poznaniu, przy Rynku 87, w domu G. Bielefelda.

C. E. Nitsche w Śmiglu.

Jeanette Töplitz w Gnieźnie.

C. F. Beleites w Bydgoszczy.

W. Gribsch w Lwówku.

Zaświadczam niniejszém z ukontentowaniem, że otrzymany od panów C. Bohne i Sp. w Minden syrop piersiowy pana G. A. W. Mayera w Wrocławiu działał bardzo skutecznie i uwolnił mnie w krótkim czasie od długotrwałego cierpienia piersiowego.

Volmerdingsen pod Minden, dnia 17 marca 1859.

[1283]

Col. Gerling nr. 102.

#### Sprzedż konieczna. [1290]

Król. Sąd powiatowy w Wrześni, wydział pierwszy.

Dobra rycerskie Babin z folwarkiem odszczepionym, Sierakowem, do Nepomuceny z Białoobłockich Skawalskiej teraz do sukcesorów jęj należące, oszacowane na 35,082 tal. 7 sgr. 2 fen. wedle taksy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze ma być dnia 30 stycznia 1861 przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele masy likwidacyjnej po Tadeuszu Bieńkowskim, sukcesorowie czyli następcy prawni po Izidorze Stern, referendarys sądu apelacyjnego Solms i sukcesorowie resp. następcy prawni po Chryzostomie Niegolewskim zapożyczają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnej z hipoteki nie wykazującej się zaproszenia z ceny kupna poszukują, z pretensyą swą do nas zgłosić się powinni.

Września d. 16 czerwca 1860.

**Dom murowany** w Kłecku przy Rynku położony, z przynależnymi stajniami i ogródkiem przy domu, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli aptekarz Grochowski w Miłosławiu. [1277]

Dnia 6 lipca.

**Bazar:** Właściciele dóbr Biernacki z Król. Polskiego, Smitkowski z Łęgu, Polczyński ze Zakrzewa, Karński z Mstyk, Bulhak z Mińska, dr. fil. Romanowski z Kórnika, sędzia Morawski ze Sremu.

**Ochmiga Hotel Francuski:** Właściciele dóbr Klug z Mrowina, ksiądz prob. Kowalski z Kościana, kupcy Mueller z Berlina, Asch z Rawicza.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciel dóbr Wagrowiecki ze Szczytnik, Sellenthin z Komorowa, panie Wychnińska z Unii, Szulczewska z Boguniewa, Poklatecka z Pierzysk, dzierżawca Jackowski z Pałczyna, rolnik Wiehern z Poczdamu, komisarz obwodowy Schmid ze Skoków, kandydat Carus z Mikuszewa.

**Sterna Hotel Europejski:** Właściciele dóbr Jurkiewicz z Ostrowitego, Wilkoński z Chwalibogowa, Treпка i Magnuski z Król. Polskiego, kupcy Meuther z Królewca, Jacoby z Gdańska.

**Myliusa Hotel Dreźnieński:** Właściciele dóbr Kawczyński z Chelмна, Gutecke i nadins. Linke i Kunze z Wełny, kupiec Tauber z Berlina.

**Buscha Hotel Rzymski:** Dzierżawca Broecker z Łabiszynka, kupcy Salomon z Washington, Mayer z Arnstadtu, Hartmann z Bydgoszczy.

**Hotel du Nord:** Właściciel dóbr Kierski z Gąsawy, kupcy Littmann i Freyhan z Wrocławia.

**Hotel Paryski:** Właściciel dóbr Suchorzewski z Puszczkiewicza, Dziembowski z Kłodzina, Ziętkowski z Miesciska, Conrad z Zottin, pani Wolańska z Barda, ksiądz Kryger z Lwówka, dzierżawca Metzke z Dziekanowic.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Raczyński z Psarskiego, Hoffmeyer z wsi Swarzędza, kapitalista Dubois z Nissy, pani Goldenring z Wrześni, kupiec Goldamer z Król. Polskiego.

**Hotel Budwiga:** Inspek. Faustberg z Mrowi, pani Eisenberg z Wrocławia, kupcy Fink z Rynarzewa, Mohaupt z Czerniejewa, Salomon i Lithauer z Połajewa.

**Eichener Born:** Kantor Mandelbaum z Czerska, siodlarz Fuchs i kupiec Rosenthal z Mogilna.

**Pod Złotym Orłem:** Kupcy Kaphan, Grelus i Wolff ze Srody, Gaworski z Jarocina, Perl, Buch, Hirsch, Barlam i Basch z Kórnika.

**Pod Barankiem:** Handlarz Hotschevar z Lublan, Platschek ze Swarzędza.

**W mieszkaniu prywatnym:** Radca sąd. Klebs z żoną z Gdańska, ulica Wilhelmska nr. 10.

#### Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 6 lipca.

Zyto: ceny podnoszą się codziennie, na lip. 44 1/2, lip.-sier. 44 1/3, sier.-wrz. 44 1/2, wrz.-paż. 44 1/2 tal. pł. Okowita: również wyższe ceny, z beczią na lipiec 17 1/2, sier. 17 1/3, wrz.-paż. 17 1/2 pł. 17 1/2 żąd., paźdz.-listop. 17 1/2 tal. żąd.

Berlin, 5 lipca.

Pszenvica: w miejscu 25 szefli 70-81 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 49 1/2-50 1/2, na lip. 48 3/4-49 pł. 49 1/4 żąd., lip.-sier. i sier. wrz. 48 1/2-3/4 pł. 49 żąd., wrz.-paż. 48 1/2-3/4, pł. 49 żąd., paź.-list. 48 1/2-3/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 37-43 tal. Owies: w miejscu 25-29, na lip. 26 pł., lip.-sier. 25 3/4 żąd., wrz.-paż. i paź.-list. 25 tal. pł. Olój rzepicowy: w miejscu 12 pł., na lip. i lip.-sier. 11 1/2

żąd., sier.-wrz. 12 żąd., wrz.-paż. 12 1/2-1/4 pł., paź.-list. 12 1/2, list.-gr. 12 1/2-3/4 tal. pł. Olój lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita w miejscu bez beczi 18 1/2-1/4 pł., z beczią na lip. i lip.-sier. 17 3/4 pł. 17 3/4 żąd., sier. wrz. 17 1/2, wrz.-paż. 18, paź.-list. 17 1/2-1/4 tal. pł.

Wrocław, 5 lipca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenvica biała	84-89	81	71-75
" żółta	84-87	82	70-74
Zyto	60-61	59	54-56
Jęczmień	48-52	44	35-39
Owies	32-33	30	26-28
Groch	54-57	52	46-50
Rzepak zimowy	95	93	90

Na giełdzie: Zyto: trzyma się w cenie, na lip. 43 1/2-1/2, lip.-sier. 43 1/3-1/4 pł., sier.-wrz. 43 żąd., wrz.-paż. 43, paź.-list. 42 1/4 tal. pł. Olój rzepicowy: ceny stałe, w miejscu, na lip. i lip.-sier. 11 1/2, sier.-wrz. 11 1/3, wrz.-paż. 11 1/2 żąd. 11 1/2 pł., paź.-list. 11 1/2, p. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: niższe ceny, w 9000 kwart. w miejscu 16 1/2 żąd., na lip. lip.-sier. 16 3/4 pł. sier.-wrz. 17 żąd., wrz.-paż. 16 3/4 tal. żąd.

Szczecin, 5 lipca.

Pszenvica: słabo się trzymała, w miejscu 85 funt. żółta 78-81, na lip.-sier. 82 pł. 8 1/2 żąd., wrz.-paż. 80 tal. pł. Zyto: w miejscu 77 funt. 46 1/4 pł., na lip. 46, lip.-sier. 45 3/4 żąd., wrz.-paż. 46 1/4, paź.-list. 45 1/2 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 70 funt. 39 tal. pł. Owies: w miejscu 50 funt. 26 1/2-27 1/2 tal. pł. Groch: mały do gotowania 48 tal. pł. Olój rzepicowy: w miejscu z beczią 11 1/2 pł. 12 żąd., na lip. i lip.-sier. 12 żąd., sier. wrz. 12 1/2, wrz.-paż. 12 1/2-1/4 tal. pł. Okowita: w miejscu bez beczi 18 1/2 pł., lipiec sier. 19 1/2 pł., sier.-wrz. 18 1/2 pł. 18 1/2 żąd., wrz.-paż. 17 1/2 pł. i żąd., paź.-list. 17 tal. pł. i żąd.

Bydgoszcz, 5 lipca.

Pszenvica: wędzel 60-75. Zyto: 40-46. Jęczmień: wielki 38-40, mały 34-36. Owies: 20-25. Groch: 40-46. Rzepak nowego sprzętu w najlepszej jakości do 80-8 tal. Okowita: 8000% Trallesa 18 1/3 tal. Kartofle: szefel 20 do 24, nowe maca 21 do 3 sgr.

#### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	dnia 6 lipca 1860					
	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Pszenvicy pięknej, szef. 16 grn.	2	27	6	3		
" średniej	2	22	6	2	25	
" ordynar.						
Zyta ciężkiego	1	27	6	2		
" lżejszego	1	22	6	1	25	
Jęczmienia dużego						
" małego						
Owsa						
Grochu do gotow.						
" na paszę						
Rzepiu zimowego	3	5		3	8	
Rzepiku zimowego						
Rzepiu letowego						
Rzepiku letowego						
Tatarki						
Kartofli		15			20	
Masa, garn.	1	20			2	
Koniczynny czerw.						
Koniczynny biały						
Siana, cent.						
Słomy						
Oleju cent.						
Spirytusu (beczka 100 kw.)	17			17	10	
80% Tral.						

#### Kurs giełdy w Berlinie

dnia 5 lipca.

Papiery praskie.	%	sta-	pla-
		dano.	sono.
Pozycz. dobrow.	4 1/2	100 1/2	
dito rząd.	4 1/2	100 1/2	
dito 1859	5	105 1/2	
dito 1856	4 1/2	100 1/2	
dito 1858	4	94 1/2	
dito prem. 1855	3 1/2	116 1/2	
Oblig. długa skarb.	3 1/2	85	
dito Marchii.	3 1/2	90 3/4	
Listy zast. March.	3 1/2	83 1/2	
dito Prus Wach.	4	93	
dito dito	4	88 1/2	
dito Pomor.	3 1/2	95 1/2	
dito dito	4	100 1/2	
dito W. Ka. Pozn.	4	92	
dito dito (nowe)	3 1/2	91	
dito dito (nowe)	3 1/2	90	
dito Szląskie	3 1/2	82 3/4	
dito gwar. B.	3 1/2	91	
dito Prus Zach.	3 1/2	95 3/4	
dito dito	4	93 1/2	
Listy rent. March.	4	93 1/2	
dito Pomor.	4	93 1/2	
dito W. Ka. Pozn.	4	94	
dito Pr. Wach. i Zeh.	4	94	
dito Nadreńskie	4	95 3/4	
dito Saskie	4	95 3/4	
dito Szląskie	4	95 3/4	
Papiery segregowane.	5	55	
Austr. metall.	5	62	
dito Pożycz. narod.	4	75	
dito Oblig. 260 fl.	5	94 1/2	
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	104	
dito 6 pożycz. Stiegl.			

	%	sta-	pla-
		dano.	sono.
Rosy. pożycz. angiel.	5	105 1/2	
Polsk. oblig. skarb.	4	84 1/2	
dito Cert. A. 300 zł.	5	94 1/2	
dito dito B. 200 zł.	4	22 3/4	
dito Lis. z.n. w R.E.	4	88 3/4	
dito Ob. czk. 500 zł.	4	91 1/2	
Flandryz.			
Frydrychsodory		113 1/2	
Lajdory		109	
Złota funt cel.		452 1/2	
Srebra		29 21	
Saskie bil. kas.		99 1/2	
Niem. banku.		99 5/8	
dito plat. w Lipaku		78 1/2	
Austr. banku.		89	
Polskie bil. bank.		4%	
Diak. bank. od wozii			
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	117 1/2	
Berlin.-Hamb.	4	108 1/4	
Berlin.-Poczd.-Magd.	4	134 1/2	
Berlin.-Szczecin	4	104 3/4	
Wroclaw.-Freib.	4	87 1/2	
dito najnow.	4	58	
Brzeg-Nieskie	4	39	
Końsko-Bogumin.	4	4 1/2	
dito pierwot.	4	5	
dito dito	4	92 3/4	
Dolno-Szl.-March.	4	31	
Dolno-Szl. kol. pob.	4		
dito pierwot.	4	48 3/4	
Półn.-Fryd.-Wilk.	4	129	
Górno-Szl. A i C.	3 1/2	116	
dito Lit. B.	3 1/2	36	
Opol-Tarnowic.	4	81	
Starogr.-Pozn.	3 1/2		

	%	sta-	pla-
		dano.	sono.
Akcyje bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	117	
Berl. Tow. hand.	4	78 1/4	
Gdański bank pryw.	4	85	
Dyak. Udzieln. komun.	4	85	
Göta. bank pryw.	4	70 1/2	
Hanow. dito	4	89 1/2	
Królew. dito	4	82 3/4	
Lipak. Stow. kred.	4	65	
Magd. bank pryw.	4	76	
Pomor. bank rycer.	4	76 1/2	
Pozn. bank prow.	4	130 1/2	
Prusk. udz. bank.	4 1/2	81	
Szląsk. Stow. bank.	4		
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. zel.	5	59 1/2	
Minerwy Szląskiej.	5	26 5/8	
Concordia	4		
Magd. assek. ogn.	4		
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berlin.-Anhalt.	4	97 1/2	
dito	4 1/2	99 1/2	
Berlin.-Hamb.	4 1/2	102 3/4	
dito II Em.	4 1/2	91	
Berlin.-Poczd.-Magd. A.	4	99 3/4	
dito Lit. C.	4 1/2	97 1/2	
dito Lit. D.	4 1/2	99	
Berlin.-Szczecin.	4 1/2	85 1/2	
dito II Em.	4 1/2	76 1/2	
Końsko-Bogumin.	4	80	
dito III Em.	4 1/2	93	
Dolno-Szl.-March.	4	93	
dito konwen.	4	88 1/2	
dito dito III ser.	4	103	
dito dito IV ser.	5		

	%	sta-	pla-
		dano.	sono.
Półn.-Fryd.-Wilk.	4 1/2	100	
Górno-Szl. Lit. A.	4	92 3/4	
dito Lit. B.	3 1/2	79	
dito Lit. D.	4	86 3/4	
dito Lit. E.	3 1/2	75 1/2	
dito Lit. F.	4 1/2	94	
Starogr.-Pozn.	4	93	
dito II Em.	4 1/2		
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 5 lipca.			
Papiery i pieniądze			
Dukaty	94 1/2		
Frydrychsodory	108 1/2		
Lajdory	89 1/2		
Polskie bil. bank.	78 3/4		
Austr. banknoty	78 1/2		
Nowa Waluta Austr.	4		
Wroclaw. obl. miejskie	4		
Poznań. List. Zast.	4	100	
dito nowe	3 1/2	92	
dito nowe	4	90 3/4	
dito Listy Rent.	4	93 1/2	
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	89 3/4	
dito nowe Lit. A.	4	57 3/4	
dito nowe	4	97 3/4	
dito Lit. B.	4	97 1/2	
dito Lit. C.	4	97 1/2	
dito Listy Rent.	4	95 1/2	
dito Oblig. prow.	4 1/2	100 1/2	
Polskie Listy Zast.	4	89 1/2	
dito now. Emis.	4		
dito Oblig. skarb.	4		
do obl. cząstk. 2500 zł.	5	61 5/8	
Austr. pożycz. narod.	5		
Minerwy akcyje	5		
Szląski bank	4	79	
dito tow. assek. ogn.	4		

Akcyje Szląskich kolei żelaznych.	%	sta-	pla-
		dano.	sono.
Freiburg	4	87 1/2	
dito now. Emis.	4	86 3/4	
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	94 3/4	
Głog. Sagan.	4	57 3/4	
Brzeg-Nieskie	4		
Doln. Szl. March.	4		
dito z pr. pierw.	4		
Górno-Szl. Lit. A i C.	3 1/2	128 3/4	
dito Lit. B.	3 1/2	117	
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	87 1/2	
dito	4 1/2	76	
Opol-Tarnowic.	4 1/2	94 1/2	
Końsko-Bogumin.	4	36 1/4	
dito obl. z praw. pierw.	4 1/2	39 1/2	
Kurs stow. kup. w Poznaniu			
dnia 6 lipca.			
Prusk. obl. skarb.	3 1/2	85	
dito pożycz. skarb.	4		
dito dito	4 1/2	100 1/4	
dito pożycz. z 1855	3 1/2	115 1/2	
Pozn. List. Zast.	4		
dito nowe	3 1/2	92	
dito nowe	4	91 1/4	
Szl. List. Zast.	3 1/2		
Zach. Prusk.	3 1/2		
Polskie	4	89	
Pozn			